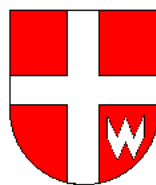


# GŁOS



*„Dzieło moje ,widzę,  
trwa  
i rozwija się dalej”*

# SIENNA

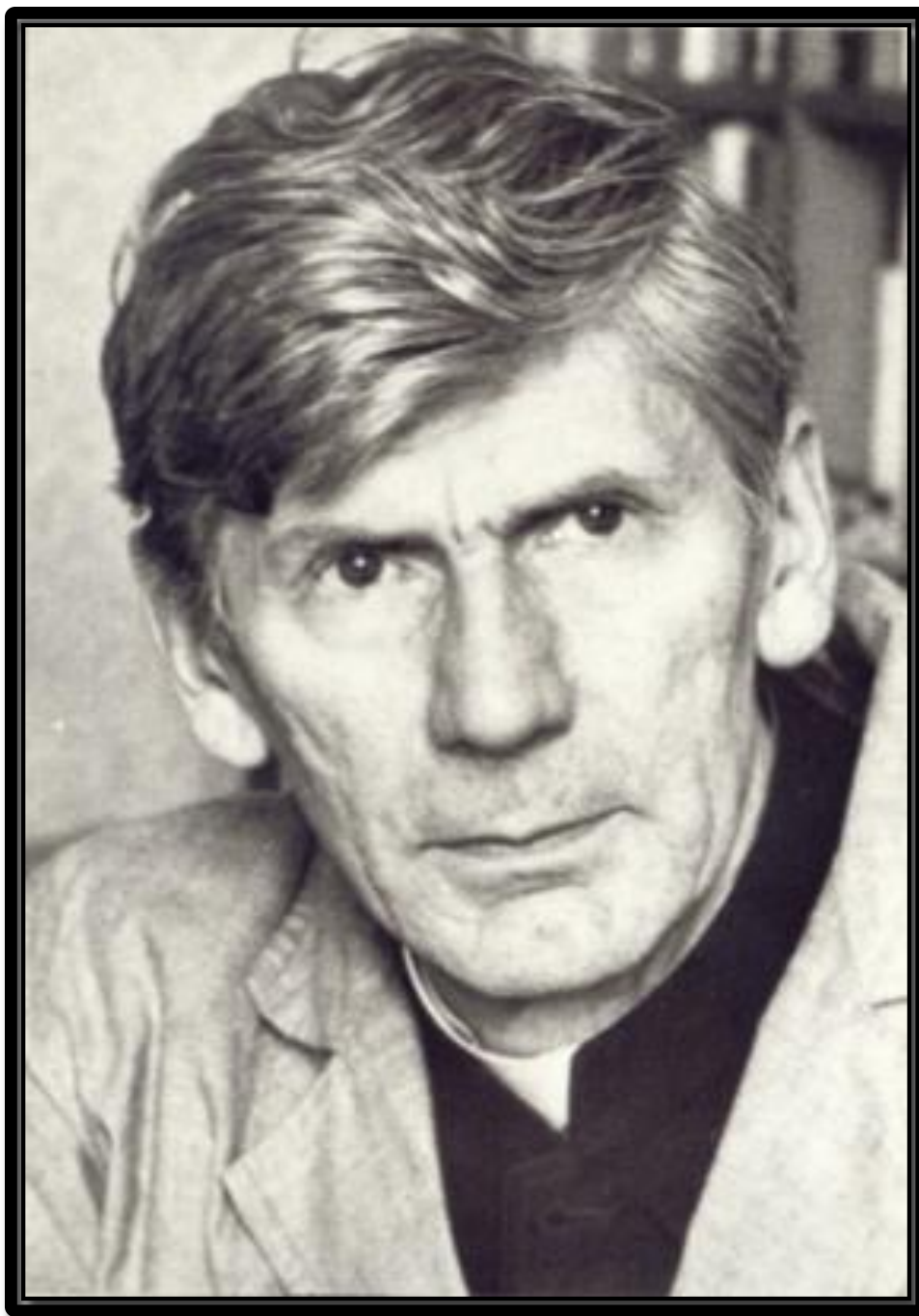
Wł. Sedlak

Nr 19

WIADOMOŚCI GMINNE

październik 2011

## ROK 2011



**ROKIEM KSIĘDZA PROFESORA WŁODZIMIERZA SEDLAKA**

*Liceum Ogólnokształcące im. ks. prof. W. Sedlaka w Siennie*

*„Dzieło moje, widzę, trwa i rozwija się dalej”*

*W. Sedlak*

**27 październik 2011 r. – Ksiądz prof. Włodzimierz Sedlak – Patronem  
Publicznego Gimnazjum w Siennie**



### W NUMERZE

- 2011- ROK KS. Włodzimierza Sedlaka
- Byliśmy tam
- Droga do Patrona
- Historia Publicznego Gimnazjum w Siennie
- Sedlak codzienny
- Fragmenty prac magisterskich poświęconych ks. prof. Włodzimierzowi Sedlakowi
- Społeczność szkolna dziękuje
- Ocalona pamięć, czyli wzruszająca wizyta p. Kazimierza Teofila Banacha
- Warto przeczytać i obejrzyć
- Wiersze o Patronie

### *Od Redakcji*

W kolejnym numerze „Głosu Sienna” znajdują czytelnicy artykuły dotyczące głównie ks. prof. Włodzimierza Sedlaka i Dnia Patrona w ZSOiP w Siennie. Rok 2011 zapisze się w szczególny sposób w historii naszej szkoły, bo oto mija 100 lat od chwili narodzin księdza Sedlaka. Drugą ważną kwestią są obchody Roku Sedlaka zainaugurowane w Radomiu, a w naszym środowisku najważniejszym wydarzeniem jest nadanie Publicznemu Gimnazjum imienia księdza profesora.

Od chwili powstania gimnazjum toczyły się dyskusje o nadaniu szkole imienia, aby uczniowie mogli identyfikować się z wzorcem osobowym, który jest dla młodych ludzi niekwestionowanym autorytetem. W naszej szkole było to szczególnie ważne, gdyż zarówno szkoła podstawowa jak i liceum miały patronów, a tylko gimnazjum pozostawało bez nazwy. Problem patrona powracał i wywoływał emocje w naszym środowisku. Najbardziej naturalnym wydawało się połączenie LO i Gm. jednym imieniem. Uzasadnienie tej decyzji jest bardzo proste, to właśnie ksiądz Sedlak stworzył w Siennie po wojnie oświatę. Wychodził z założenia, że młodzież wiejska ma takie samo prawo do kształcenia, jak ich rówieśnicy z dużych ośrodków. Wśród szkół założonych przez ks. Sedlaka było gimnazjum, liceum i Szkoła Rzemiosł. W tym miejscu pragniemy przytoczyć fragment Statutu Towarzystwa Szkół Średnich w Siennie powołujący do życia te placówki oświatowe.

## STATUT

### *Towarzystwa Szkół Średnich w Siennie*

#### I. Nazwa, cel i siedziba organizacji.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę „Towarzystwo Szkół Średnich w Siennie” i dzieli się na wydział Gimnazjum i Liceum oraz Wydział Średnia Szkoła Rzemiosł.

§ 2. Celem Stowarzyszenia jest zorganizowanie i utrzymanie Gimnazjum Ogólnokształcącego i Liceum Humanistycznego jako też Szkoły Rzemiosł w Siennie.

Nadanie imienia jest więc naturalnym kontynuowaniem tradycji oświatowych w Siennie. Zainteresowanych czytelników odsyłamy do nr 18 „Głosu Sienna”, w którym zaprezentowałyśmy w całości ww. Statut.

Drugim ważnym tematem jest niezwykła wizyta syna Teofila Banacha – Patrona Publicznej Szkoły Podstawowej w Siennie - pana Kazimierza Teofila Banacha. To wzruszające spotkanie odkrywa przed nami nieznane fakty z życia kierownika szkoły i pozwala nam poszerzyć wiedzę o niezwykłym człowieku, który w czasach wojny poniósł najwyższą ofiarę – zginął w Oświęcimiu.

Mamy nadzieję, że lektura kolejnego numeru naszej gazety przybliży Państwu dni niezwykle i codzienny trud naszej placówki.

*Jolanta Wlazłowska, Beata Górka.*

## ROK SEDLAKA

W bieżącym roku mija 100. rocznica urodzin Ks. Prof. Wł. Sedlaka. Z inicjatywą ogłoszenia Roku Włodzimierza Sedlaka wystąpił Ośrodek Kultury i Sztuki Resursa Obywatelska w Radomiu. Radomscy radni ustanowili „**Rok Księdza Profesora Włodzimierza Sedlaka.**” Decyzję podjęto jednogłośnie, podczas XIII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w dniu 16.05.2011 roku. Ks. Sedlak był twórcą polskiej szkoły bioelektroniki, elektromagnetycznej teorii życia oraz pojęcia wszechpróżni. To szczególny moment, aby uczcić pamięć wybitnego człowieka, który jest także honorowym obywatelem miasta Radomia i Skarżyska – Kamiennej, a także Patronem Liceum Ogólnokształcącego w Siennie, a w Skarżysku –Kamiennej - Szkoły Podstawowej

nr 9 i Powiatowej i Miejskiej Biblioteki. Zaplanowano szereg wydarzeń promujących sylwetkę ks. Sedlaka, który był nie tylko wspaniałym duchownym, ale także wybitnym naukowcem. Również Kuria Diecezji Radomskiej poparła inicjatywę ogłoszenia roku 2011 Rokiem ks. Włodzimierza Sedlaka. Obchody zostały zainaugurowane w maju podczas Festiwalu Filozoficznego. Trwają też prace nad utworzeniem Nagrody im. ks. Włodzimierza Sedlaka z zakresu bioelektroniki.

W miarę możliwości nasza społeczność szkolna uczestniczyła w najważniejszych wydarzeniach zaplanowanych w ramach obchodów.

## BYLIŚMY TAM

I Nauczyciele i uczniowie ZSOiP w Siennie z uwagą śledzili obchody Roku Sedlaka. W miarę swych możliwości uczestniczyli w uroczystościach związanych z Patronem. 20 maja 2011 roku przedstawiciele samorządów LO i Gm. oraz p. M.Łaski, p.W.Krycka i ks. Ł.Zieliński brali udział w III Radomskim Festiwalu Filozofii im. Profesora Leszka Kołakowskiego. Piątek był dniem poświęconym księdzu profesorowi Włodzimierzowi Sedlakowi (w stulecie urodzin Honorowego Obywatela Radomia). Delegacja nasza wzięła udział w uroczystej Mszy Św. i sesji Rady Miasta, następnie obejrzała w Resursie film z cyklu „Radomskie Portrety. Dawać, dawać, aż splotnie. Rzec o ks. prof. Włodzimierzu Sedlaku” . później wysłuchali wystąpień zaproszonych gości m.in.: ks. Sławomira Fundowicza – kanclerza kurii, który mówił o postudze kapłańskiej księdza. Profesor Marian Wnuk z KUL-u przybliżył drogę naukową „poszukiwacza nieprzetartych ścieżek”. Asystentka księdza p. Joanna Kalisz – Pótorak wspominała kapłana - naukowca poprzez jego związki z Radomiem. Księdza Sedlaka wspominali też goście ze Skarżyska – Kamiennej, w którym zostawił kawałek swego życia.

II We wrześniu (19) 2011r. w Ostrowcu Świętokrzyskim w ramach **Europejskich Dni Dziedzictwa 2011** - „**Kamienie Milowe**” odbył się wernisaż wystawy „**Sedlak a**

**Kamienna**”. W tym wieczorze wspomnień nie zabrakło również naszych przedstawicieli . Spotkanie rozpoczęła prezentacja filmu będącego zapisem rozmowy z ks. Włodzimierzem Sedlakiem . Materiał zrealizowany w latach 80 – tych pokazywał, że już wtedy postać niezwykłego księdza miała zapisać się w historii regionu świętokrzyskiego, jako osoby wręcz przewidującej kolejne zdobycze cywilizacji. Życiorys profesora przybliżyła jego długoletnia asystentka pani Kalisz – Pótorak. Uczestnicy wieczoru mogli również obejrzyć pamiątki po Wł. Sedlaku.

III Dn. 27 września 2011 odbyła się w Skarżysku – Kamiennej **Jubileuszowa sesja popularnonaukowa w setną rocznicę urodzin ks. prof. Włodzimierza Sedlaka w Skarżysku – Kamiennej.**

Rozpoczęła się od Mszy Świętej w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego, koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. bp. Adama Odzimka, który w swej homilii przybliżył sylwetkę ks. prof. Wł. Sedlaka. Zwrócił uwagę na rolę domu rodzinnego, który miał ogromny wpływ na kształtowanie osobowości przyszłego księdza i naukowca. Motywem przewodnim wystąpienia był tytuł książki „Skąd ten blask Profesorze Sedlak?”. Mszę uświetnił występ parafialnego chóru „Sursum corda”. Po mszy uczestnicy sesji przenieśli się do Centrum „Ostra Brama”. Licznie przybyłych gości powitała dyrektor biblioteki – p. Iwona Kowaleska. W swoim wystąpieniu przypomniała najważniejsze

wydarzenia z życia Wł. Sedlaka. Mówiła o jego związkach ze Skarżyskiem - Kamienną. W tym mieście bowiem spędził lata młodości. Tu zdał maturę w 1930 roku. Stąd też wyjechał do Sandomierza, gdzie w roku 1935 uzyskał święcenia kapłańskie. Prowadząca podkreśliła również fakt, że 20 lat temu ks. prof. otrzymał w 1991r. - jako pierwszy ( po przemianach ustrojowych) - tytuł Honorowego Obywatela Miasta, a w 1996r. roku tutejszej Bibliotece nadano imię ks. prof. Wł. Sedlaka. Ta część uroczystości rozpoczęła się projekcją filmu pt: „Włodzimierz Sedlak - człowiek ze Skarżyska”. Film ten powstał dzięki zaangażowaniu młodych ludzi – pracowników Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku Kamiennej. Scenariuszem do filmu oraz muzyką zajął się Paweł Poros. Autorami zdjęć są: Paweł Kupidura i Paweł Poros, a obróbki cyfrowej dokonał Michał Łabuda. Obraz rozpoczęły znamienne słowa bohatera filmu: „Dziękuję Ci, żeś mnie rzucił w stronę, gdzie nikt nie chodzi - na podbój życia. To światło. Żywe światło.” Autorzy filmu „powędrowali” drogą księdza profesora, spotkali się z przyjaciółmi i współpracownikami Sedlaka, dla których stał się niekwestionowanym autorytetem. Nie zabrakło również informacji o pobycie ks. prof. W Siennie i planach dotyczących nadania imienia Publicznemu Gimnazjum. Autorów filmu nagrodzono gromkimi brawami. Po projekcji uczestnicy jubileuszowej sesji mogli wysłuchać

wykładów: prof. dr hab. Józefa Zona na temat: „*Plazmowy Wszechświat-plazmowy człowiek*”. Pani mgr Ewa Ways wystąpiła z wykładem „*Sedlak codzienny*”, natomiast prof. dr. hab. Marian Wnuk mówił na temat: „*Sedlak wobec problemu krzemowych początków życia*”. Jan Janiec wygłosił wykład pt. „*Sedlak geologiem*”. Sesja była również okazją do promocji książki pt. „*Ksiądz Profesor Włodzimierz Sedlak...sercem skarżyszczanin*”.

Na zakończenie kolejno głos zabierali: dyrektor biblioteki- Iwona Kowaleska, Prezydent Miasta- Roman Wojcieszek oraz Ryszard Sowa. Był to ostatni punkt kończący jubileuszową sesję popularnonaukową w setną rocznicę urodzin księdza profesora Włodzimierza Sedlaka. Organizatorzy imprezy przygotowali również na tę okoliczność wystawę poświęconą Bohaterowi sesji. Znalazły się również na niej zdjęcia i dokumenty obrazujące pobyt księdza w Siennie.

W uroczystościach braliśmy udział i my: dyrekcja ZSOiP w Siennie, poczet sztandarowy LO, nauczyciele. Wszyscy czuliśmy się wzruszeni, gdyż tak wielu uczestników sesji łączyło Profesora Sedlaka z naszym Siennem, doceniając wkład księdza w budowę powojennej oświaty w naszej miejscowości.

*Jolanta Wlazłowska, Beata Górka.*



## Tak rodzi się nowa historia Publicznego Gimnazjum w Siennie

### DROGA DO PATRONA

Rada Rodziców, Rada Pedagogiczna i Samorząd Uczniowski Publicznego Gimnazjum wystosowały do Urzędu Gminy w Siennie wniosek o nadanie szkole imienia wraz z uzasadnieniem, które prezentowało sylwetkę Patrona.



### UZASADNIENIE

Ks. Prof. Włodzimierz Sedlak (1911 – 1993) był postacią niezwykle wybitną w dziedzinach, w których przyszło mu działać.

Ks. Prof. Włodzimierz Sedlak urodził się 31 października 1911 r. w Sosnowcu w rodzinie wielodzietnego górnika. W 1930 r. ukończył w Skarżysku-Kamiennej gimnazjum matematyczno-przyrodnicze. Następnie swe kroki kieruje do Seminarium Duchownego w Sandomierzu, które kończy w 1935 r. Nie podejmuje złożonej propozycji studiów teologicznych poza granicami kraju, chcąc sprawdzić się jako ksiądz wśród wiernych.

Był księdzem w wymiarze ewangelicznym wrażliwym na biedę, poczucie sprawiedliwości, zawsze blisko mu było do ludzi ubogich i potrzebujących. Był szczerym demokratą, uznawany był powszechnie za wielkiego kaznodzieję, jego homilie gromadziły wielkie rzesze ludzi, był znakomitym rekolekjonistą, prowadził także rekolekcje dla episkopatu.

Pełniąc posługę jako kapłan w Siennie, w okresie od 1 IX 1939 r. do 1 IX 1948 r. w czasie okupacji, wyróżniał się postawą patriotyczną, organizując i prowadząc tajne nauczanie.

Mieszkanie księdza było miejscem spotkań i kontaktów partyzantów. Swą biegłą znajomość języka niemieckiego wykorzystywał do pomocy ludziom wobec władz okupacyjnych.

Na podkreślenie zasługuje stosunek księdza Wł. Sedlaka do pracy – jak sam napisał, nadaje ona sens życiu ludzkiemu. Odnosił się do pracy z wielkim szacunkiem, sam dając przykład w każdej jej postaci, także i tej fizycznej. Zaznaczyło się to już w Jego pierwszej parafii w Ćmielowie, a następnie w Siennie przy organizowaniu szkolnictwa i budowie szkół.

Tak pisze o tym w swych wspomnieniach: „Dojście do gimnazjum było nieraz po deszczu okazją zabłocenia sal szkolnych. Trzeba to dojście wybrukować. Rodzice uczniów pozabierali narzutniaki na polach i przywieźli je

na podwórko szkolne. Nigdy nie byłem brukarzem, ale potrzeba i poruszenie młodzieży do pracy dodawało >>zawodowej<< biegłości”.

Po zmianie lokum, trzeba było przeprowadzić remont i znów profesor z młodzieżą „Ja obejmę łatanie dziur w suficie. Najcięższa robota z patrzeniem do góry i możliwością zatarcia wapna w oku. Chłopcy – dziury w ścianach. Dziewczyny bielenie wyreperowanych pomieszczeń. Młodzież pada z braku sił, trzeba ją poderwać. Perswazja już nie działa. Szczotkę ryżową do ręki i samemu szorować. Zostało ostatnie pomieszczenie. Ruszyły dziewczyny i chłopaki. Dokończono. Na jutro szkoła gotowa”. I dalej ze wspomnień Ks. Profesora, „Towarzystwo Szkół Średnich otrzymało dwa olbrzymie baraki ponemieckie. Złożono je z ciężarówek u wylotu z rynku na ulicę obecnie Polną, miały być ręcznie przeniesione na Krzywdę, gdzie ma stanąć z nich gimnazjum i liceum. Elementy potwornie ciężkie. Dwudziestu dobrze zbudowanych chłopców i ja >>niezbudowany<< ledwośmy zataszczyli takie elementy. Odległość przynajmniej 400 m polnej drogi. Towarzyszę każdemu elementowi. Może puścić kilku chłopców reszta nie utrzyma ciężaru i gotowa katastrofa”. Po pracach stolarsko-ciesielskich, dnia 1 września 1947 r. nauka rozpoczęła się w nowym budynku. Trzeba było położyć około 400 m chodnika. I znów Ks. Prof. dla zaoszczędzenia wydatków wykonuje pracę razem z uczniami.

W okresie powojennym w latach 1945 – 48, szczególnie zaznaczył swą postawą społecznika. Ewenementem w skali Polski było, iż ksiądz był organizatorem szkolnictwa. Jeszcze w czasie okupacji powierzono Ks. Wł.

Sedlakowi stanowisko wiceprzewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w Siennie z powierzeniem spraw dotyczących szkolnictwa. Tuż po przejściu frontu grono działaczy społecznych i oświatowych, wśród których należy wymienić na naczelnym miejscu Ks. Profesora, podjęło dzieło tworzenia średniej szkoły ogólnokształcącej, a także Szkoły Rzemiosł.

Przedtem jeszcze, gdy 16 I 1945 r. ukonstytuowała się GRN w Siennie Ks. Prof. jako jej wiceprzewodniczący zajął się szkolnictwem w gminie Sienna. Objął stanowisko pełniącego obowiązki kierownika Szkoły Podstawowej w Siennie, która ruszyła do pracy 1 lutego 1945 r.

W dniu 12 lutego 1945 r. zostało utworzone Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne i Liceum Humanistyczne, a wkrótce Szkoła Rzemiosł. Patronat nad szkołą sprawowało Towarzystwo Szkół Średnich w Siennie. W swym początkowym okresie istnienia szkoła utrzymywała się z własnego budżetu opartego o opłaty od młodzieży i dotacji władz gminnych i powiatowych. Liceum Ogólnokształcące w Siennie rozpoczęło swą działalność w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Nie posiadało własnych pomieszczeń ani sprzętu. Nauka odbywała się w 5 izbach wynajętych, m.in. wykorzystywano pomieszczenia znajdujące się w dworku. Sprzęt do szkoły przynosili nowo wstępujący uczniowie. Jak pisze Ks. Prof. Sedlak w swych wspomnieniach: „Każdy stolik inny wymiarami i kształtem oraz po dwa bliźniacze taborety do stolika” (dwaj uczniowie mieli obowiązek przyjść do szkoły ze stolikiem i dwoma krzesłami).

Podobnie rzecz się miała z biblioteką, jak pisze we wspomnieniach Ks. Prof. „Biblioteka

powstała w sposób zgoła niezwykły: dwie dziewczyny i dwóch chłopaków oraz dwa duże worki i ze mną w obchód. Inteligentne rodziny i zamożniejsi rolnicy dawali po kilka książek, dwie rodziny dziedziców „wypożyczyły” książki, o których wiedziałem, że po zakatalogowaniu już nie wyjdą z biblioteki. Zbiór był wielki ponad 2 tys. książek. Za książkami i możliwością ich nabycia jeździłem też daleko, bo na Śląsk, do Krakowa”. Tak o powstaniu księgozbioru pisze w swoich wspomnieniach jedna z ówczesnych uczennic LO. „Profesor zdobył wiele książek ze zbioru Druckich-Lubeckich z Bałtowa, dokąd udał się z garstką młodzieży wozem. Stamtąd przywiózł wiele wartościowych pozycji, ratując je od zagłady. Jeszcze dziś wiele z nich znajduje się na półce biblioteki”.

6 maja 1945 r. społeczeństwo Sienna przekazało Towarzystwu Szkół Średnich obszar o powierzchni 7 ha zwany „Krzywdą”, na którym zlokalizowany jest obecnie Zespół Szkół Ogólnokształcących i Policealnych.

W szkole Ks. Włodzimierz Sedlak był wychowawcą klasy, uczył religii, j. niemieckiego i propedeutyki filozofii oraz j. polskiego. Jakim pozostał prof. Sedlak we wspomnieniach uczniów liceum: oto fragment wspomnień „Uznałam, co zresztą pokrywało się z opiniami moich rówieśników – że jest inny niż poprzednicy. Ta inność polegała na stosunku do młodzieży, z którą chętnie nawiązywał kontakty poza obowiązkami wynikającymi z profesji. Polegała na spotkaniach i dyskusjach we własnym mieszkaniu, budzeniu zainteresowań lekturą książek, których pokaźną ilość miał w swojej bibliotece. Nikt dotychczas nie postępował tak z nami”.

Ks. prof. był również organizatorem harcerstwa w naszej szkole i pierwszym komendantem hufca. Organizował wiele wycieczek.

Nadszedł wrzesień 1948 r. kiedy to Ks. Wł. Sedlak odchodzi z Sienna, by kontynuować studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UMCS.

Rozpoczęte w 1946 r. studia na UMCS w Lublinie kończy w 1949 roku pracą magisterską z antropologii „Kręgi izolacyjne parafii Sienna”. W następnym broni pracę magisterską z pedagogiki „Psychika młodzieży żeńskiej a koedukacja”.

W 1951 r. broni pracy doktorskiej pt. „Zmienność organizmu jako podstawa biologiczna wychowania”. Następnie do 1959 r. w Radomiu pracuje jako nauczyciel religii, nie zaprzestając badań z zakresu geologii i starożytnego hutnictwa na obszarze Gór Świętokrzyskich.

W 1960 r. podejmuje pracę jako adiunkt na Wydziale Filozofii KUL, gdzie w 1966 r. habilituje się w oparciu o rozprawę „Możliwości odtworzenia początków ewolucji organicznej na podstawie komponenta krzemowego”.

W 1967 r. prof. Wł. Sedlak ogłasza drukiem dwie koncepcje dotyczące bioelektroniki i bioplazmy. Ks. Prof. jest przykładem uczonego o wszechstronnych zainteresowaniach przyrodniczych i humanistycznych, co znajduje wyraz w jego licznych publikacjach. W 1969 r. ogłasza drukiem koncepcję elektromagnetyczną natury życia.

W 1974 r. Ks. Prof. uzyskuje tytuł profesora nadzwyczajnego, a zaś w 1980 r. zwyczajnego.

W 1979 r. ukazuje się książka „Bioelektronika”. Jest też Książd Prof. znakomitym popularyzatorem nauki, a w szczególności gałęzi, którymi się zajmuje.

Jest członkiem wielu towarzystw naukowych, uczestniczy w wielu zjazdach, konferencjach, sympozjach naukowych.

W 1989 r. ukazuje się autorstwa Ks. Prof. „Technologia Ewangelii” bardzo życzliwie i z zainteresowaniem przyjęta przez papieża Jana Pawła II.

W pracy naukowej Ks. Prof. W. Sedlak podejmuje zagadnienia najtrudniejsze i najważniejsze. Ich wagę tak określa w tytule swego artykułu wybitny dziennikarz i popularyzator nauki Maciej Łowiecki „Unieść największy ciężar”.

Za swe tak ważne i liczne osiągnięcia wyróżniony zostaje Książd Profesor wieloma odznaczeniami państwowymi. Był żywym wcieleniem zasady *być a nie mieć*.



W dniu 17 X 1992 r. odbyła się uroczystość nadania Liceum Ogólnokształcącemu w Siennie

imienia ks. prof. dr. hab. Włodzimierza Sedlaka, który uczestniczył w niej i osobiście odstonił tablicę pamiątkową.

Otrzymał w 1992 r. obywatelstwo honorowe miasta Skarżyska-Kamiennej i Radomia.

Godnym uhonorowaniem zasług Ks. Profesora w przypadające w tym roku 100–lecie urodzin będzie nadanie Publicznemu Gimnazjum w Siennie jego imienia – założyciela i budowniczego podstaw i zrębów tej szkoły, wybitnego duszpasterza, niestrudzonego społecznika, patrioty i wielkiego uczonego – twórcy polskiej bioelektroniki.

Samorząd Gminny podjął następującą decyzję:

### **UCHWAŁA NR X/44/2011**

#### **RADY GMINY SIENNO**

**z dnia 28 czerwca 2011r.**

**„Nadaje się Publicznemu Gimnazjum w Siennie wchodzącemu w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Policealnych w Siennie imię „ks. prof. dr. hab. Włodzimierza Sedlaka”**

W ten sposób spełniły się oczekiwania środowiska lokalnego: nauczycieli, uczniów i rodziców.

## HISTORIA PUBLICZNEGO GIMNAZJUM W SIENNIE

We wrześniu 1999 roku wprowadzono do polskiego systemu oświatowego **gimnazjum**, jako drugi etap kształcenia po 6 – letniej szkole podstawowej

Uchwałą Rady Gminy w Siennie z dnia 15 marca 1999 roku zostało powołane Publiczne Gimnazjum, które weszło w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Pomaturalnych, kierowanych przez dyrektora Stanisława Poprzyckiego wraz z zastępcami – Marią Mgłosiek, Danutą Wojnar – Płazą i Czesławem Sieczką. Naukę w nowej placówce oświatowej rozpoczęło 84 uczniów ze szkół podstawowych w Siennie, Kochanówce, Gozdawie i Aleksandrowie. Kadre pedagogiczną gimnazjum stanowiło 20 nauczycieli ZSOiP oraz pedagog szkolny. W roku szkolnym 2007/2008 obowiązek szkolny realizowało 219 uczniów w 9 oddziałach kształconych przez 24 nauczycieli. **Stopniowa integracja społeczności szkolnej** sprzyjała realizacji nowych zamierzeń wychowawczych.

Budynek szkoły położony jest w malowniczej okolicy, z dala od głównej drogi. Cisza i spokój oraz piękny park są niewątpliwymi atutami tej placówki, co zostało wyeksponowane w audycji emitowanej w TVP 1 pt. „Szkoła w zieleni”. Co roku istniejący park uzupełnia się nowymi nasadzeniami krzewów i drzew,

aby podnieść estetykę otoczenia i wdrożyć uczniów do dbałości o miejsce nauki.

**Uczniowie gimnazjum korzystają z bogatej bazy dydaktycznej**, w tym z pracowni przedmiotowych, 3 pracowni informatycznych połączonych siecią komputerową z dostępem do Internetu, Sali gimnastycznej, tzw. „zielonej sali”, kompleksu boisk sportowych. Od roku 2000 młodzież korzysta z hali sportowej o wymiarach 18x36m, do dyspozycji ma również siłownię. Każdego roku wykorzystuje się dostępne fundusze na doposażenie placówki w środki dydaktyczne i audiowizualne.

**Wizytówką szkoły jest biblioteka**, w której zgromadzono 36 tys. woluminów. To niewątpliwie najlepiej wyposażona biblioteka w powiecie, a może i w województwie. Świadczą o tym cenne wydawnictwa słownikowo – encyklopedyczne, takie jak: 50 – tomowy „Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny”, 16 – tomowy „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, 30 – tomowa „Wielka encyklopedia PWN”, 20 – tomowa „Encyklopedia „Białych plam””, 10 – tomowa „Encyklopedia religii”, 8 – tomowa „Historia sztuki świata”, 6 – tomowa „Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku”. Ponadto mieści się w niej centrum multimedialne, a młodzież może korzystać

z nowoczesnych źródeł informacji. Uzupełnienie bazy stanowi świetlica szkolna zapewniająca opiekę oraz posiłek. Problemy zdrowotne rozwiązuje funkcjonujący w szkole gabinet higienistki.

Od początku istnienia gimnazjum dyrekcja i nauczyciele dążą do podnoszenia poziomu **jakości pracy szkoły** przez realizację obowiązujących programów nauczania oraz programów własnych dostosowanych do potrzeb uczniów. Na tym etapie kształcenia **gimnazjaliści uczą się dwóch języków obcych** spośród języków – angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego. Rozwijają swoje zainteresowania, uczestnicząc w zajęciach różnorodnych kół przedmiotowych. Uczniowie objęci są wszechstronną pomocą w formie zajęć indywidualnych, wyrównawczych, korekcyjno – kompensacyjnych. Oprócz pomocy ze strony wychowawców klas, nauczycieli, pedagoga, uczniowie mają zapewnioną pomoc psychologa szkolnego. O właściwej realizacji procesu dydaktycznego świadczą **wyniki uzyskiwane przez uczniów PG w Siennie na egzaminach gimnazjalnych**. Są one wyższe od średniej w powiecie i województwie. Ważnym czynnikiem wpływającym na jakość nauczania jest **udział uczniów w różnorodnych konkursach przedmiotowych i zawodach sportowych**. Rozwijają one wszechstronne zainteresowania młodzieży oraz pobudzają do kreatywnego działania. Karty kroniki szkolnej odnotowują osiągnięcia uczniów od momentu powstania szkoły po dzień

dzisiejszy. W roku 2000 zespół muzyczny w składzie: Joanna Przydatek, Magdalena Przydatek, Katarzyna Mosiołek, Paweł Lenart zajął III miejsce w Milenijnych Spotkaniach z Kolędami i Pastorałkami organizowanych przez ks. bp. Jana Chrapka. Do konkursu stanęło 70 zespołów. W 2002 r. Karol Polak został laureatem etapu rejonowego Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1799-1864. Za wolność Naszą i Waszą”. Był on również uczestnikiem etapu międzywojewódzkiego tego konkursu. W 2003r. Michał Klaus zajął II miejsce w biegach przełajowych, uczestnicząc w Międzypowiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej Ziemi Radomskiej. W tym samym roku uplasował się na II miejscu w Biegach Przełajowych na dystansie 1000 m w Pułtusku. 2004 rok był również pomyślny dla drużyny dziewcząt, która w Mistrzostwach Powiatu Lipskiego w Piłkę Koszykową zdobyła II miejsce. Eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom” zakończyły się sukcesem Mileny Wiśnios, zdobywczyni I miejsca. Uczennica ta uczestniczyła także w eliminacjach wojewódzkich. W latach 2005 – 2007 Magdalena Zarzycka była dwukrotnie laureatką konkursu recytatorskiego „Kreować Głosem” oraz laureatką Małego Konkursu Recytatorskiego w Radomiu. W 2007r. otrzymała wyróżnienie w diecezjalnym konkursie „Biblijne Przykłady Wiary”, a w 2008 zajęła II miejsce

w konkursie poetyckim „Spotkanie z przyrodą”, w którym brali udział uczniowie z województw – świętokrzyskiego i mazowieckiego. Zaprezentowane sukcesy uczniów świadczą o zaangażowaniu uczestników oraz nauczycieli, którzy wspierają rozwój młodego pokolenia. Oprócz lekcji wychowania fizycznego i koła sportowego gimnazjaliści mają możliwość uczestniczenia w zajęciach organizowanych przez szkołę na basenie w Ożarowie i Ostrowcu Świętokrzyskim. Dzięki finansowemu wsparciu Samorządu Gminy z takiej formy korzysta duża grupa uczniów, co wpływa pozytywnie na ich sprawność fizyczną, korygowanie wad postawy oraz rozwój umiejętności pływackich.

Od chwili powstania gimnazjum działa **Samorząd Uczniowski**. Do głównych jego zadań należy wdrożenie społeczności uczniowskiej do ustawicznej pracy na rzecz samorządności młodzieży i do jak najlepszego wypełniania obowiązków szkolnych. Od 1999r. **Samorząd Uczniowski dokumentuje życie gimnazjum, prowadząc kronikę szkoły**. Przy tworzeniu tego dokumentu uczniowie stają się współtwórcami szkolnej tradycji i historii, poznają sposoby dokumentowania, rozwijają umiejętności pisarskie. W roku szkolnym 2007/2008 pracami **SU** kierowała przewodnicząca Magdalena Zarzycka, która może poszczycić się wieloma sukcesami. W 2008r. została posłem XIV Sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży, a w 2007r. otrzymała

stypendium Fundacji AVE w ramach programu stypendialnego „Dla Edukacji”

W ZSOiP działa organizacja **„Strzelec”**, w której większość członków wywodzi się z gimnazjum. Organizacja ta prowadzi swą działalność w oparciu o tradycje Związku Strzeleckiego marszałka Józefa Piłsudskiego, krzewiąc wśród młodzieży postawy patriotyczne, ucząc współdziałania w grupie, zaradności i samodzielności.



Organem wspierającym szkołę jest **Rada Rodziców**, której w 2008r. przewodniczyła Małgorzata Sieczka.

W ciągu 9 lat Publiczne Gimnazjum w Siennie opuściło 460 absolwentów. Kontynuują oni naukę w szkołach ponadgimnazjalnych. Wielu spośród nich podjęło naukę w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym im. ks. prof. Włodzimierza Sedlaka .

**Głównym zadaniem Publicznego Gimnazjum w Siennie jest praca nad tym, aby uczniowie byli solidnie przygotowani do dalszej nauki i życia w dynamicznie zmieniającym się świecie, by rodzice darzyli**

nas zaufaniem, pracownicy mieli satysfakcję, a szkoła cieszyła się uznaniem w środowisku.

Za: Beata Górską, Jolanta Wlazłowska *Gimnazja na Ziemi Lipskiej (na przykładzie PG w Siennie)*, [w:] *Ziemia Lipska* t.III, pod red. Czesława Barańskiego

### Uzupełnienie:

W ostatnich latach wielokrotnie uczniowie odnosili sukcesy w różnorodnych konkursach i zawodach sportowych np.: Karolina Wawrzak w 2010 była finalistą w Warszawie konkursu recytatorskiego „Warszawska Syrenka”, dwukrotnie również uzyskiwała wyróżnienia w OKR w Radomiu, jak również wygrywała w konkursie „Kreować głosem”. Agnieszka Pastuszka została laureatką ogólnopolskiego konkursu plastycznego o tematyce pożarniczej. Warto podkreślić w tym miejscu osiągnięcia uczennicy Adrianny Łabuz z PG, która uzyskała Stypendium dla Uczniów Szczególnie Uzdolnionych Województwa Mazowieckiego (III edycja) i jako laureatka Konkursu Chemicznego została zwolniona z części matematyczno - przyrodniczej egzaminu i uzyskała wynik maksymalny 50pkt. Wysiłek uczennicy i nauczycielki chemii p. Beaty Czerwonki oraz wychowawcy Wojciecha Krycka, umożliwił jej uzyskanie stypendium w IV edycji i obecnie Adrianna kontynuuje naukę w IVX LO w Warszawie. W bieżącym roku

kolejni uczniowie naszego gimnazjum ubiegają się o to stypendium.

W roku szkolnym 2010/2011 gmina Sienna była beneficjentem projektu „Postaw na swoje wykształcenie” i dlatego uczniowie Publicznego Gimnazjum mieli możliwość uczestniczenia w zajęciach dodatkowych przygotowujących do egzaminu gimnazjalnego. Wyniki uzyskane przez nich są dowodem, że warto pomagać młodzieży w wyrównywaniu szans edukacyjnych.



Drugą organizacją, o której należy wspomnieć jest ZHP. Harcerze z drużyny działającej głównie w gimnazjum uczestniczą w akcjach ogólnopolskich (WOŚP, Betlejemskie Światło Pokoju), hufcowych i gminnych. Wielokrotnie byli gospodarzami rajdów hufcowych i festiwali piosenki harcerskiej.

*Jolanta Wlazłowska, Beata Górską*

## WSPOMNIENIA PANI EWY WAYS

### *Sedlak codzienny...*

Na wstępie drobne, ale istotne sprostowanie – to, co chcę Państwu przedstawić, nie będzie wykładem. Będzie to raczej próba odtworzenia niepowtarzalnego klimatu, jaki towarzyszył spotkaniom z księdzem profesorem Sedlakiem.

Przez 40 lat znajomości było tych spotkań bardzo wiele, odwiedzin z różnych okazji, ale tych nie nazwałabym codziennymi. Codzienne zaczęły się pod koniec lat 70-tych, gdy Profesor zaczął mieć problemy zdrowotne i potrzebował opieki. Zaczęłam wtedy bywać kilka razy w miesiącu, tygodniu, a później nawet w różnych okresach codziennie i dwa razy dziennie, jeśli była taka potrzeba. Bywało, że szłam po schodach, a Profesor otwierał drzwi, mówiąc: „Wyczułem cię.” Czasem pukałam i drzwi zaraz się otwierały, a Profesor mówił: „*Nie słyszałem pukania, ale wiedziałem, że jesteś...*” Przychodziłam zawsze w konkretnym celu: przygotować kolację, wykonać jakieś zabiegi pielęgnacyjne, wyjść na spacer. Rozmowy bywały różne, zwłaszcza przy kolacji. Jawił mi się w nich nowy człowiek. Właściwie widziałam tego samego człowieka, ale bez retuszu, nieuniknionego przy publicznych wystąpieniach. Te kolacyjne rozmowy bywały różne, czasem osobisto – wspomnieniowe, kiedy indziej filozoficzno – ogólnoludzkie lub wreszcie realistyczno – aktualne. Te ostatnie zaprawione właściwą Profesorowi nutą, której nie umiem precyzyjnie nazwać. Nieraz było to ciepłe, wyrozumiałe podejście do codziennych

wydarzeń i ludzkich słabości, kiedy indziej zniecierpliwienie, irytacja, sarkazm, czasem nawet rażące mnie niezmiernie zwroty i epitety, które wcale nie były potrzebne. Wywiązała się w związku z tym „zasadnicza” rozmowa. Wspomniałam bowiem, że dawno powinnam się zabrać do spisywania tych rozmów. Profesor zażartował, że potem bym to drogo sprzedała, ale powiedziałam, że to byłoby bezcenne, nie na sprzedaż. Wtedy spytał, czy pisałamby wszystko, łącznie z wyrażeniami. Odpowiedziałam: „*Nie. Pewne zwroty musiałabym opuścić*”. Zdziwił się: „*Dlaczego? Wystarczy, żebyś wzięła w cudzysłów i wszystko możesz zamieścić!*” Kiedyś Profesor poprosił, żeby mu pozszywać rozerwane futro, którym miał podbite palto. Postarałam się więc o kuśnierską igłę, żeby było sprawniej. Profesor pokazał, o które miejsce chodzi i skomentował: „*Patrz, nie wiedziałem, dlaczego mi z tej strony wieje, a to przez tę dziurę. To tak, jak jeden przykrył się na noc drabiną, a rano mówi - Nic dziwnego, że zmarzłem, bo jednego szczebla w drabinie brakowało*”. Profesor lubił jedzenie proste, zwyczajne, nie miał wielkich wymagań, ale potrafił zatelefonować i powiedzieć, że „chodzi za nim coś słodkiego”. Sugestia była czytelna, więc przychodziłam z czymś słodkim, prawie zawsze własnej roboty. Gdy pojawiły się problemy z nogą, wiele czasu zajmowały opatrunki. Profesor celebrował je z wielkim namaszczeniem, oglądał przez lupę ranę na podudziu, by zbadać postępy w leczeniu.

Środki do kąpieli, do przemywania rany, maści i zasyпки były dobierane bardzo starannie, po konsultacjach z chirurgami i dermatologami. Któregoś wieczoru podczas tych zabiegów Profesor powiedział: „*Wiesz, Ewo, w Starym Testamencie powiedzieliby - Jachwe natchnęła Ewę, by pomagała Sedlakowi, a w Nowym Testamencie zwariowała*”. Zapytałam: *A ksiądz, za którą wersją się opowiada?* „*Muszę się zastanowić. Za tydzień ci odpowiem.*” Ale już do tej rozmowy nie wróciliśmy.

Bardzo późno, bo w połowie lat 80-tych Profesor stał się posiadaczem lodówki, a właściwie chłodziareczki, najmniejszej z małych. Przychodzę kiedyś, a Profesor powiada: „*Zaziębiłem się, bo za często lodówkę otwierałem*”. Ja w śmiech, a on: „*Czego się, głupku, śmiejesz?*”

Spacery – to był nowy zaskakujący obraz codzienności. Profesor lubił chodzić po ul. Prusa, ale ja niezbyt, bo tu napadały Profesora myśli w rodzaju. „*Widzisz, Ewo, jakbym nie robił bioelektroniki, tylko forszę, to już bym miał taką willę, ale bioelektroniki by nie było, a ile z taką willą kłopotu. Śnieg trzeba odgarniać, to już bym odgarniał i wyjechać nie można, bo trzeba pilnować. Wcale bym nie wyjeżdżał, jakbym miał taki ogródek...*”. To były żarty. Ale skończyły się, gdy Profesor na kolejnym spacerze zaczął: „*Wiesz, kiedyś w Londynie szedłem uliczką w willowej dzielnicy, niedziela, puściutko, wszyscy siedzą w domach albo w ogródkach, toczy się życie, a ja tu sam... Wtedy po raz pierwszy pożałowałem, że nie mam życia rodzinnego*”. Z któregoś spaceru zgarnął nas ks. Paciak i dosłownie siłą wciągnął do

swojego mieszkania. Pokazywał zbiory obrazów, szkice, grał na skrzypcach, na organkach, chciał jeszcze zagrać na cytrze i prosił, by go koniecznie jeszcze odwiedzić, „*ale tak na dłużej, bo do mnie trzeba tak na trzy godziny...*” Nie poszliśmy i już nam nie zagrał na cytrze... Były też odwiedziny u innych znajomych, dla których goszczenie Profesora było zaszczytem i radością. Przed którąś Wielkanocą koleżanka zapytała mnie, czy mogłaby zaprosić księdza na świąteczny obiad. Zaproszenie zostało przyjęte bez większych oporów, bo obie gospodynie znał od wielu lat. Ale gdy przyszedłam o oznaczonej godzinie, zaczęły się problemy. Ksiądz martwił się: „*Czy musi być marynarka, czy wystarczy sweter?... a może nie wypada, bym tam szedł?*” Prawie nakrzyczałam na niego: „*Właśnie nie wypada, nie pójść i sprawić paniom zawód!*” Obiad był pyszny, uroczysty, ale rodzinny. Podczas deseru przysła koleżanka gospodyni z córką (też obie znajome od lat), a pół godziny po nich mąż. Ksiądz uprzejmie rozmawiał ze wszystkimi, ale widziałam, że jest już bardzo zmęczony i dałam hasło do wyjścia. Po drodze spytałam: „*Dlaczego Profesor wcześniej nie pożegnał się?*” Odpowiedział: „*...Aaa, bo coraz to nowi goście przychodzili, trzeba było porozmawiać, nie wypadało wyjść...*” Tak to można by siedzieć do wieczora! I wtedy zrozumiałam, jakim niewolnikiem etykiety może być Profesor, a jednocześnie jaki jest wrażliwy i nieśmiały. O nieśmiałości było już kiedyś. Zatelefonowałam i mówię, że czaję się przy telefonie od godziny, ale nie mam odwagi zadzwonić, bo jestem nieśmiała... A Profesor na to: „*W dwie najprawdziwsze*

*nieśmiałości nikt nie chce uwierzyć w twoją i moją...”(...*

Szczególony charakter miały odwiedziny „słowikowe”, czyli wyprawy na słuchanie koncertów słowików, kończące się kolacją w zaprzyjaźnionych domach na obrzeżach Radomia. Profesor dowiadywał się niecierpliwie, czy słowiki już są, nadśluchiwał w ogrodach koło katedry, ale prawdziwe uczyty były w Rajcu albo na terenie Muzeum Wsi Radomskiej. Nawet nie zdawałam sobie sprawy, jak potrzebował takiego kontaktu z przyrodą, ucieczki od swego zawałonego książkami mieszkania, od nurtujących Go problemów. Jednego razu zawiozłyśmy Go na działki pracownicze w Wacynie. Chodził, oglądał, podziwiał, spotykał znajomych, którzy dziwili się, że udało się nam namówić Profesora na wyjazd. A on w pewnej chwili powiada: *„Wiesz, Ewo, może ja bym duszpasterstwo działkowców założył? Co? Byłbym pierwszy, bo „Cukier” jeszcze na to nie wpadł.”*

Problemy zdrowotne w latach 80-tych dawały się Profesorowi we znaki, choć dzielnie sobie z nimi radził, a nawet dowcipkował. Po powrocie ze szpitala, gdzie dokonano mu przeszczepu skóry, opowiadał: *„Wiesz, głupio się poczułem, gdy zobaczyłem słoik z napisem >skóra Sedlaka>”. Wcześniej proponowałam swoją, ale powiedział, że „dziewczyńskiej” nie chce, bo to nic nie wiadomo.*

Na przełomie 1989 i 1990 roku leżał na internie i wtedy też były spotkania codzienne, choć szpitalne. Przychodziłam przed siódmą rano, żeby pomóc w toalecie,

w zjedzeniu śniadania, po prostu pobyc. Dla Profesora te odwiedziny były chyba za krótkie i starał się je przedłużyć – jak dziecko. Np. zrobiłam wszystko i pytam: *„To już mogę iść, Profesorze?”* *„Tak, tak...zobacz, czy jest woda w termosie. Jest? Ile?”* *„Połowa...”* *„To jeszcze mi dogotuj”.* Dogotowałam, energicznie sięgnęłam po płaszcz... *„O tak, idziesz, bo już jest wpół do dziewiątej...”*

Szczególona codzienność zapanowała w sierpniu 1991 i w lipcu 1992, kiedy to miałam zaszczyt i szczęście towarzyszyć Profesorowi na Świętym Krzyżu. Profesor zaproponował mi ten wyjazd, ponieważ ze względu na stan zdrowia potrzebował opieki, której mu już nie mogli zapewnić oblaccy nowicjusze. Jechałam z wielką trema, nie wiedziałam czy sprostim obowiązkom, czy potrafię spełnić oczekiwania i wymagania Profesora i wreszcie jak sama zaaklimatyzuję się na Świętym Krzyżu. Profesor mieszkał w pokoju opata, z pięknym widokiem na Pasma Jeleniowskie, a ja w odbudowanym po wojennym bombardowaniu skrzydle północnym z widokiem na wieżę telewizyjną, a więc miałam do Profesora dość daleko, za to blisko do kaplicy. Wprowadzając mnie w miejscowe zwyczaje i moje obowiązki, Profesor zapowiedział dość kategorycznie: *„Zabraniam jakichkolwiek kontaktów z klasztorem!”* Cokolwiek by to miało znaczyć, było po prostu niewykonalne, bo przecież byłam w samym środku klasztornej wspólnoty, a kontakty musiałam mieć choćby ze względu na osobę Profesora. Teraz, po 20 latach mogę już powiedzieć, że moje kontakty świętokrzyskie, zabraniane przez Profesora, ostały się jako trwałe przyjaźnie

do dziś: jeden „kontakt” jest od 15 lat w Rzymie, inny w Kanadzie, jeszcze jeden na Śląsku. Ale póki co był Święty Krzyż i obowiązki, dużo obowiązków.(...)



Ks.

Ks. Wł. Sedlak podczas wycieczki rowerowej

Dzień zaczynał się od zaprowadzenia Profesora na śniadanie do refektarza. Ja jadłam 20 min. później w pokoju dla gości. Po śniadaniu Profesor odpoczywał, a ja robiłam porządki w pokoju, obowiązkową herbatę i szykowałam wszystko do opatrzenia nogi. Był to cały rytuał, którego należało drobiazgowo przestrzegać. Po chwili oddechu – spacer, a przedtem problem – co na siebie włożyć? Żeby nie za ciepło, nie za ciężko. Moje odczucie temperatury było inne, niż Profesora, dlatego czasem, by uniknąć ganiań po piętrach, oddawałam Profesorowi swoją kurtkę. Potem był obiad, odpoczynek, herbata, spacer, kolacja i znowu

spacer, jeśli były odpowiednie warunki. Przed południem była jeszcze msza, celebrowana albo u Profesora w pokoju albo przy przedpoborowym ołtarzu za kaplicą nowicjacką. Byłam oczywiście ministrantem i miewałam w związku z tym stresujące sytuacje. 22lipca 1992 roku Profesor spojrzął na teksty i do mnie: „Przynieś mi rubrycelę!” Wcale nie musiałam wiedzieć, co to jest rubrycela ani tym bardziej, gdzie ją trzymają na Świętym. Krzyżu.



Ks. Wł. Sedlak zdjęcie z okresu pobytu w Siennie

Na szczęście wiedziałam, a kilka dni wcześniej zauważyłam, że leży we wnęcie przy wejściu do kaplicy. Przyniosłam – było dobrze. (...) „Horrorek” spacerowy zdarzył się również w jakiejś upalne popołudnie. Profesor sięgnął do szafy i zarządził, że pójdzie w letniej kurtce. Koło szafy było mroczno, na korytarzu też, na schodach też. Dopiero na zalanych słońcem

kruźgankach zobaczyłam, że to nie żadna „letnia kurtka”, tylko góra od piżamy! Już było za późno, by cokolwiek zmieniać. Zresztą Profesor był pewien, że idzie w kurtce, a mnie to nie przeszkadzało.

*Ewa Ways*

*Od Redakcji: Dziękujemy Pani E.Ways za podzielenie się z czytelnikami wspomnieniami o Profesorze, jako uzupełnienie prezentujemy zdjęcia księdza z Sienna, które są doskonałą ilustracją „codzienności” Włodzimierza Sedlaka*

### FRAGMENTY PRAC MAGISTERSKICH POŚWIĘCONYCH KSIEDZU WŁODZIMIERZOWI SEDLAKOWI

Mgr Krystyna Wnuk – nauczycielka religii w ZSOiP w Siennie , autorka pracy magisterskiej pt. „Działalność kaznodziejska księdza profesora Włodzimierza Sedlaka”

#### KSIADZ WŁODZIMIERZ SEDLAK JAKO CZŁOWIEK I KAPŁAN

Włodzimierz Sedlak w domu nazywany był Waldkiem. Był chłopcem wesołym, mądrym, spokojnym i uczynnym. Jego prawdziwym przyjacielem był Stefan Popiak. Często wędrując z nim doliną rzeki Kamiennej, do której czuł wielki sentyment, prowadził z nim poważne rozmowy. Nigdy nie odmawiał pomocy uczniom słabszym w nauce. Uważano go za mola książkowego. Był jednym z najlepszych uczniów. Na maturze, poza pisemnymi zadaniami, z ustnych przedmiotów zdawał tylko z biologii u Zielińskiego. Dzięki dobrym ocenom był zwolniony z innych egzaminów ustnych.

Chociaż w jego domu rodzinnym nie było tradycji naukowych, to jednak już w dzieciństwie przejawiał on zainteresowania przyrodnicze. Zamiłowania obracały się w zakresie chemii,

majsterkowania. Interesował się też geologią i mineralogią. Mimo tych właśnie zainteresowań, będąc jeszcze w klasie przedmaturalnej, może pod wpływem lektury Pisma Świętego, uciekł z domu do Krakowa i prosił o przyjęcie do nowicjatu oo. dominikanów. Mistrz nowicjatu kazał mu najpierw zdać maturę. Wywołało to w nim ogromny wstrząs, a osobiste rozmyślenia w połączeniu z tym pierwszym niepowodzeniem spowodowały, że stał się w przyszłości „fanatykiem nauki”.

Doskonale znał historię i religię. Całą historię zbawienia znał na pamięć, chodził na dodatkowe lekcje religii, należał do Sodalicji Mariańskiej i do harcerstwa. Był również bardzo dobry z trygonometrii.

Złotą zasadą życia Sedlaka było: powolne i uporczywe dążenie do wytyczonego celu. Jednym z zadań, jakie sobie postawił, to: nawiązać kontakt z dziećmi i młodzieżą. Czuł wewnętrzną potrzebę pracy z dziećmi. Cieszył się, że działki go lubią i potrafi trafić do ich serc

oraz skierować je na odpowiednią drogę. Sedlak wkładał w pracę z dziećmi całą duszę. Píše w *Listach do Matki*, że praca z dziećmi wymaga zamięłowania, a czasami nawet zaparcia się siebie. Duży wpływ na kształtowanie jego osobowości miało środowisko rodzinne, a następnie praca nad samym sobą, samokształcenie.

Człowieczeństwo musi być „własne”. Niepowtarzalne. Wartość osobowości człowieka polega na jego „inności” – tak mówił Sedlak. Żył bez reszty tym, co robił. Umiał przekonać i zapalić do wiedzy, do pomocy innym ludziom. Uczył realizmu, powtarzał, iż nie ma rzeczy niemożliwych, ale też nie ukrywał, że zdobywanie mądrości życiowej nie przychodzi bez cierpienia. Jego działanie zmierzało ku temu, by skrzywdzonym przez historię i los wskazać, iż trzeba żyć godnie, nie tracić nadziei i uczyć się, gdyż wiedza jest jedynym atrybutem prawdziwej wolności.

Ksiądz Sedlak pozwalał młodzieży korzystać z jego książek a nawet zbiorów muzycznych. Miał sporo płyt z nagraniami Ravela, Chopina i innych. Był uczuciowy, wspierał swoich wychowanków w trudnych chwilach. Rozmawiał z nimi i pomagał mądrym, dobrym słowem. To wsparcie dla młodzieży było bardzo potrzebne, ponieważ w tym czasie szalała wojna.

Ksiądz Wł. Sedlak okazał się w owych czasach nowoczesny i rozumiejący młodych. Świadczy o tym fakt, iż był organizatorem harcerstwa w szkole w Siennie i pierwszym komendantem hufca. Hufiec siennieński był prężny i pełen

inicjatywy. Własnym zapałem potrafił poderwać do czynu młodzież. Nie uchylał się też od pracy fizycznej. Dobrze wiedział, że przykład osobisty bardziej oddziałuje niż perswazja.

Był tytanem pracy, w niej widział wyzwanie, radość każdego człowieka, kształtowanie charakteru ludzkiego. Wł. Sedlak był zwyczajnym człowiekiem. W trudnych okupacyjnych czasach pracował jako zwykły robotnik w zakładzie stolarskim, aby mieć z czego żyć. Utwierdzał młodzież w przekonaniu, że praca nie hańbi, lecz jest wysoką wartością. Powiadał, iż praca kształci umysł człowieka, a człowiek rozwija się intelektualnie, pracując. Ks. Sedlak był człowiekiem wymagającym w stosunku do siebie i do swoich uczniów. Jednakże nie był zwolennikiem robienia geniuszy na siłę.

W okresie czynnej działalności naukowej pracował zwykle 18 godzin na dobę. Dzień zaczynał od wstania o godzinie szóstej rano. Następnie było skromne śniadanie, które sobie sam przygotowywał, potem palenie w piecach w okresie zimowym i sprzątanie mieszkania. Praca naukowa trwała z kilkuminutowymi przerwami do obiadu, tj. do godz. 12.30. Po obiedzie był krótki odpoczynek w formie czytania ciekawej lektury połączone z piciem herbaty, spacer w pobliżu mieszkania. Później praca naukowa trwała do godz. 18, o której spożywał kolację. Potem jeszcze trochę poświęcał się pracy intelektualnej i tak do godz. 23 – 24. W planie dnia ks. Sedlaka nie mogło

zabraknąć czasu na wypełnianie obowiązków kapłańskich.

Ks. Sedlak był samotnikiem, jednakże nie odczuwał osamotnienia. Ciągłe był w wirze pracy. Nazywany był „dziwakiem” ze względu na styl życia i wygląd mieszkania, które zajmował. Wyrażał pogardę dla wszelkich wartości praktycznych. Odrzucał pieniądze, zaszczyty, dostatek. Uprawiał ascezę, która była pejzażem jego życia. Nie przywiązywał uwagi do wyglądu zewnętrznego, np. chodził w sfatygowanej sutannie.

Od dziecka owładnęła nim idea głoszenia Ewangelii. Chciał żyć z jałmużny, chodzić w zgrzebnym chitonie z siennika, nocować w polu na przydrożnym kamieniu. Powołanie uczonego stało się celem. Wciąż wzbogacał siebie i żył bez reszty tym, co robił. W *Listach do Matki* pisze o swoim powołaniu – chce żyć dla innych, dla Boga, ludzi, dla dzieci.

Przez całe życie ks. Wł. Sedlak modlił się bardzo dużo o wielką mądrość, zrozumienie drugich, o umiejętność przybliżania Boga bliźnim. Dla niego Bóg był najlepszym Ojcem, kochającym wszystkie swoje dzieci bez wyjątku. Wiara Sedlaka była bardzo prosta, dlatego też potrafił tak nieskomplikowanie przekazywać innym Boga. Jego religijność była niezachwiana, spokojna i bezmierna. Nie była na pokaz.

Każde kazanie, każda konferencja rekolekcyjna były omodlone. Każda praca rozpoczynała się znakiem krzyża i kończyła tym samym. Każdy człowiek pukający do drzwi, niezależnie jak został przyjęty, był

błogosławiony znakiem krzyża, często tylko w myślach. Nie było dnia bez „Anioł Pański”. Każde wyjście, przyście do mieszkania swojego lub cudzego były połączone z prośbą o opiekę do Matki Bożej. Prosił Boga o opiekę nad kalekami. Zawsze miał na uwadze dobro człowieka.

Ksiądz Wł. Sedlak dziękował Bogu za wszystko. Za każdy posiłek, za zdrowie i jego brak, za siebie i za innych. Dziękował za podróż, nawet bardzo krótką, bo w tym samym mieście. Wł. Sedlak uczył, że należy Bogu dziękować nie tylko za chwile radosne, szczęśliwe, ale za nieszczęścia też trzeba dziękować.

Fundamentem duchowości ks. Wł. Sedlaka była Ewangelia, olbrzymi kult i umiłowanie Matki Boskiej, którą nazywał Matką Codziennych Spraw. Sedlak modlił się zawsze do Matki Boskiej, codziennie odmawiał „Anioł Pański”. Pierwszym jego próbnym kazaniem na trzecim kursie kleryckim było właśnie kazanie na temat modlitwy „Anioł Pański”. Miłość jego do Matki Bożej była bardzo głęboka i ukryta przed ludźmi.

Ks. Wł. Sedlak pragnął zawsze przybliżyć człowiekowi Ewangelię przez dawanie świadectwa prawdzie Jezusowej. Pana Jezusa nazywał swoim Bratem. Pan Jezus to po prostu najwspanialszy Brat, którego nie miał w swoim życiu rodzinnym. Sedlak chciał, żeby i inni czuli, że wiara jest fundamentem życia i nadzieją.

Ks. W. Sedlak w swej działalności duszpasterskiej podkreślał wielkość Boga, dobroć i miłość. Wyrażał zachwyt nad

Bogiem Stworzycielem, Jego Synem i Matką Boską. Sedlak doświadczył tragedii z konieczności losu, ale nigdy nie przeżył załamania wiary. Boga poznawał przez przyrodę, przez jej działanie i akcję. Uważał, że trzeba umieć Go tam odnaleźć. Często też podkreślał, jak ważne jest całkowite zawierzenie Bogu.

Każde jego kazanie, wywiad, wykład czy spotkanie było wielkim przeżyciem dla uczestników. Swoje refleksje na różne tematy przekazywał niepowtarzalnie i pięknie. To, co pisał i mówił, to były jego własne sformułowania. Jego myśli i zwroty można określić słowami C. K. Norwida: **„są jedno słowa, co jak liście lecą, są drugie słowa, co jak gwiazdy świecą”**.

Mgr Ewa Lenart – nauczycielka religii w ZSOiP w Siennie, autorka pracy pt. „Chrystocentryzm życia duchowego w pismach księdza”

### PRACA NAUKOWA A WIARA

Profesor Włodzimierz Sedlak, będąc od prawie dziesięciu lat kapłanem rozpoczął w 1946r. studia na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie na Wydziale Matematyczno –Przyrodniczym. W 1949r. uzyskał tam dyplom magistra z antropologii, a rok później z pedagogiki. W 1951r. otrzymał tytuł doktora nauk matematyczno – przyrodniczych za dysertację „Zmienność organizmu jako podstawa biologiczna wychowania”. Po kilkuletniej pracy duszpasterskiej w Lublinie przeniósł się do Radomia, gdzie mieszkał do końca życia. Tam, w mieszkaniu, które nazywał „celą alchemika”<sup>1</sup>, powstały jego największe osiągnięcia naukowe: teoria sylicydów, podstawy bioelektroniki, elektromagnetyczna teoria życia. Wszystko to w spartańskich warunkach: w jednej izbie ogrzewanej kaflowym piecem wśród stert książek i notatek, bez laboratoryjnego zaplecza i państwowych dotacji. Fakty, wyniki badań i analiz zostały po prostu skojarzone w genialnym syntetycznym umyśle księdza Włodzimierza Sedlaka,

który — jak twierdził — jest największym kapitałem człowieka<sup>2</sup>. Co roku wyjeżdżał w Góry Świętokrzyskie, gdzie wypoczynek łączył z pracą naukowo-badawczą. W paśmie Łysogór odkrył skamieniałości nieznanymi rodzajów kambryjskiej fauny i flory. Tam też uczestniczył w badaniach nad historią starożytnego hutnictwa. Jego koncepcje dotyczące technologii wytopu potwierdziły się, gdy znalazł kęsy starożytnego żelaza i odtworzył metodę wytopu w dymarce. Odnalazł również w Górach Świętokrzyskich piryt i rudy manganu. Wysunął także propozycję ochrony łysogórskich gołoborzy, jako unikatowego rezerwatu geologicznego.

W 1960r. został zatrudniony jako adiunkt na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie się habilitował. Siedem lat później objął kierownictwo nowo utworzonej Katedry Biologii Teoretycznej.

---

<sup>2</sup> Tenże, *Nie lękać się własnych myśli*, s. 44.

---

<sup>1</sup> W. Sedlak, *W pogoni za nieznanym*, s. 90.

Jego osiągnięciem jest stworzenie nowych dyscyplin naukowych: paleobiochemii i bioelektroniki. Było to możliwe dzięki wybitnie interdyscyplinarnemu podejściu księdza W. Sedlaka do nauki. W kręgu jego zainteresowań mieściły się praktycznie wszystkie nauki przyrodnicze. Jego prace, mając zawsze interdyscyplinarny charakter, dotyczą zagadnień z dziedziny biologii, chemii i fizyki, przekraczają ich granice i łączą się z tradycyjnie pojętą humanistyką (...)

Ksiądz Włodzimierz Sedlak potrafił pogodzić ze sobą dwie tak różne, zdawałoby się, sprawy: nieograniczoną wiarę w Boga i zgłębianie nauk przyrodniczych. Jego dzieła dowodzą, że „będąc wcieleniem ducha nauki jest równocześnie wyrazicielem ducha religii. Wszak jego życie rozjaśnione jest przez światło, przenikające wprost z Genesis. Sedlak uznał, że godność nauki nie poniesie uszczerbku, jeśli inspirować ją będzie Biblia, którą przeczytał już 19 razy. Włodzimierz Sedlak odkrył i nazwał nowe zjawiska, które są zarówno istotnym ogniwem jego teorii, choć w tej samej mierze, znakiem jego wiary”<sup>3</sup>. Ksiądz profesor miał właściwie dwa powołania – do kapłaństwa i do odkrywania nowych dróg w nauce. Stosuje on bioelektronikę do interpretacji faktów religijnych. Analizuje dogmaty i uzasadnia je wiedzą przyrodniczą. Inspiracją dla poszukiwań naukowych księdza profesora był Bóg i Biblia. W Księdze Rodzaju rzekł Bóg: „Niechaj się stanie światłość” (Rdz 1,3). Dla W. Sedlaka powstanie światła równoznaczne jest z powstaniem życia: „Światłość jest czymś ewangelicznym,

czymś Boskim, czymś błogosławionym”<sup>4</sup>. Człowiek składa się z dwu elementów: materii i ducha. Duch to właśnie Boskie światło. Ksiądz Sedlak objaśnia tę dwoistość: „W Nowym Testamencie obserwujemy dwa sprzeczne zjawiska. Uświęcenie materii przez Jezusa poprzez przyjęcie ciała ludzkiego, mimo nędzy ludzkiej i kalectwa. Zmartwychwstanie Jezusa – niezbity argument na nobilitowanie ciała. Materia to estetyczne ramy naszego ducha. Widocznie duch i wszystko co Boskie potrzebuje materialnego nośnika”<sup>5</sup>. Stworzenie człowieka to misterium, w którym Bóg wciela się w materię. Należy pamiętać, że w drugim człowieku jest Bóg. Człowiek – materia jest szczytem ukochania przez Boga. Cała Ewangelia jest ukochaniem ludzi przez Boga<sup>6</sup>.

Włodzimierz Sedlak uznał przyrodę za dzieło Boga, które warto poznawać: „Dziękuję ci Boże, żeś mnie wprowadził w dżunglę i szaf świata we wszechświecie. Jak dobrze, że wszystko łączy się w Tobie. Tyś powołał brzask wszelkiego światła. Kochasz materię. A ja podziwiam Ciebie, mam potrzebę zachwytu w Tobie i w Przyrodzie – Twoim dziele (...) W trybach Boskich i Kosmicznych mam Cię podziwiać. I niestety, nie pojmuję wszystkiego. Muszę się dopiero uczyć w Tobie i przez Ciebie. Chcę Twej pomocy Nauczyciela”<sup>7</sup>. Ksiądz profesor użył sformułowania „teologia przyrody” na szukanie Boga w zjawiskach przyrodniczych, w cząstkach elementarnych, w istocie życia. Bóg jest

---

<sup>3</sup> K. Dymel, *Tako rzecz...*, s.16.

<sup>4</sup> W. Sedlak, *Teologia światła, czyli sięganie Nieskończoności*, Radom 1997, s. 96.

<sup>5</sup> Tamże, s. 119.

<sup>6</sup> Tamże, dz. cyt. s. 120.

<sup>7</sup> Tamże, s. 139.

nieskończony w naturze życia, czasu, przestrzeni, osobowości. Człowiek jest minimalnym ułamkiem cech Bożych spotykanych w naturze. Ma coś z natury Boga i coś z nieskończoności przez dotknięcie łaski Bożej. Wyrazem tego jest zbawienie i życie Boże. Powiązanie Boga z materią wynika z naszego rozpoznania Go w Ewangelii. To Chrystus jest połączeniem Boga z materią ludzką<sup>8</sup>. Wcielenie było wyrazem miłości do materii, „zamykającej” Boga w masie człowieczej. Według Księdza Włodzimierza Sedlaka taki wniosek można wysnuć z fizyki kosmicznej i teologii<sup>9</sup>. Materia stworzona przez Boga głosi piękno, wielkość i niezwykłość. Świadoma siebie, równie świadoma może poznawać Boga<sup>10</sup>.

Uznając, że przyroda jest dziełem Boga, ksiądz Sedlak dążył do jej ochrony. Wyrazem tego był projekt utworzenia interdyscyplinarnego wydziału ochrony środowiska. Profesor Sedlak twierdził, że do badania przyrody trzeba podejść kompleksowo, angażując wiele dyscyplin naukowych, a zacząć należy od teologii<sup>11</sup>.

Szczególne zainteresowanie księdza profesora budziło powstawanie światła na poziomie kwantowym. Tu też posługiwał się wiedzą religijną, specjalne znaczenie przypisując Ewangelii: „Moje życie jest światłem, czyjeś życie jest światłem, ale światłością jest też Bóg. W Ewangelii według Jana Jezus mówi «Jam jest światłość świata»”<sup>12</sup>. Ewangelia często operuje światłem jako przybliżeniem Bóstwa do człowieczeństwa.

Według W. Sedlaka Bóg łączy w sobie życie biologiczne i życie określane teologicznie: „Chleb życia i wino życia – świetlny związek spraw teologicznych i antropologicznych. Nie mam już potrzeby szukać czegoś innego jako wielkiej prawdy o naturze życia i człowieka powołanego”<sup>13</sup>.

Tworząc elektromagnetyczną teorię życia W. Sedlak stwierdził, że światło wytworzone w reakcjach biochemicznych i elektronicznych na poziomie submolekularnym to właśnie istota życia. Sprzężenie tych dwóch elementów – biologicznego i elektrycznego nazwał kwantowym szwem życia. „Życie jest światłem. Natura życia jest świetlna, czyli optyczna. Jeśli ogólnie mówię, że życie jest świetliste, to powstaje relacja bliższa nieśmiertelności Boga i nieśmiertelności światła”<sup>14</sup>. Z tych rozważań W. Sedlak wyciąga wniosek, że życie jako światło nie umiera. Posuwając się dalej tym tropem, docieramy do „sedlakowskiej” wykładni istoty śmierci. Według niego śmierć to przejście człowieka w świat o innej perspektywie wartości, piękna. Śmierć jest szansą zbliżenia się tak znacznie do Boga, że można Go prawie zobaczyć<sup>15</sup>. Śmierć jest przejściem do wiecznego zbawienia jako nowej fazy życia. Śmierć nie jest celem, ale punktem przecięcia naszej egzystencji między życiem doczesnym a nieskończonym trwaniem w Światłości Wiekuistej.

Zagłębiając się w eschatologię ksiądz profesor twierdził, że dusza także jest kwantem światła. Stąd rodziły się pytania, np. jak będzie wyglądało ciało człowieka po zmartwychwstaniu. Według W. Sedlaka

---

<sup>8</sup> Tamże, dz. cyt., s. 145.

<sup>9</sup> Tamże, dz. cyt., s. 110.

<sup>10</sup> Tamże, dz. cyt., s. 113.

<sup>11</sup> W. Sedlak, *Życie jest światłem*, Warszawa 1985, s. 98.

<sup>12</sup> K. Dymel, *Tako rzecze...*, s. 8.

<sup>13</sup> W. Sedlak, *Teologia światła...*, s. 105.

<sup>14</sup> Tamże, s. 87.

<sup>15</sup> Tamże, dz. cyt., s. 29.

człowieka zmartwychwstałego można jedynie w zbliżeniu określić pojęciem osobowości. W jego opinii staniemy na Sądzie Ostatecznym jako fotony z zapisem ludzkiej świadomości<sup>16</sup>.

Ksiądz Sedlak konstruując swoje teorie opierał się na rozumowaniu, że dogmaty teologiczne mają swoje uzasadnienie naukowe. Wychodząc od analizy Pisma Świętego doszedł do wniosku, że życie ma świetlistą naturę. Przez śmierć i Zmartwychwstanie Syna Człowieczego życie jako światło stało się nieśmiertelne.

---

<sup>16</sup> Tamże, dz. cyt., s.96.

Podsumowaniem rozważań o Włodzimierzu Sedlaku — kapłanie i przyrodniku niech będą jego własne słowa: „Po zbadaniu problemu zawsze okazuje się, że moje końcowe wnioski w niczym nie naruszają moich przekonań i mojej wiary; przeciwnie – głębiej ją uzasadniają. I tak, wnikając w zaszyfrowane zasady działania przyrody sięgam aż do Stwórcy. Bóg przestał być dla mnie abstrakcją filozofów; stał się codzienną realnością obserwowanej natury”<sup>17</sup> profesora Włodzimierza Sedlaka”

---

<sup>17</sup> K. Dymel, *Tako rzecze...*, s. 154.

### SPOŁECZNOŚĆ SZKOLNA DZIĘKUJE



W bieżącym roku szkolnym pan dyrektor Stanisław Poprzycki przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Pan dyrektor Stanisław Poprzycki ur. się 12 grudnia 1946r. w Starej Wsi w rodzinie chłopskiej. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej, a następnie do Liceum Ogólnokształcącego w Siennie, które ukończył w 1965r. W tym samym roku podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim na kierunku historia, które ukończył w 1970r. z tytułem magistra. W roku szkolnym 1971/72 pracował w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Przysusze. Od 1 września 1972 roku podjął pracę w Liceum Ogólnokształcącym w Siennie w charakterze nauczyciela historii, ucząc także czasowo języka

polskiego, języka francuskiego, geografii, propedeutyki, nauki o społeczeństwie i łaciny. Od 1975 roku pełnił funkcję zastępcy Gminnego Dyrektora Szkół ds. licealnych, a od 1984r. powierzono p. Poprzyckiemu stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Siennie.

W połowie lat 80-tych p. dyrektor ukończył Podyplomowe Studia w zakresie Zarządzania Oświatą w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach, a następnie Podyplomowe Studia w zakresie historii na UJ w Krakowie. Posiada stopień nauczyciela dyplomowanego.

W swej pracy p. dyrektor stwarzał uczniom bardzo dobre warunki rozwoju, poprzez umiejętne planowanie i organizowanie pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej szkoły, uwzględniając potrzeby i oczekiwania społeczności szkolnej, rodziców oraz możliwości placówki. P. dyrektor sprawnie i fachowo kierował Radą Pedagogiczną, współpracując umiejętnie z Radą Rodziców i Samorządem Uczniowskim, tworzył atmosferę pracy w szkole opartą na współdziałaniu w realizacji zadań. Wychował wielu humanistów, którzy kontynuowali naukę na studiach historycznych, humanistycznych,

prawniczych, językowych. P. dyrektor dbał o bazę dydaktyczną szkoły, by była nowoczesna i należycie wyposażona, o czym świadczą pracownie komputerowe, nowoczesna hala sportowa, pracownie przedmiotowe i biblioteka. Szczególną troskę wykazał w zagospodarowaniu otoczenia szkoły, dlatego też nasza placówka położona jest w pięknym parku z różnorodnymi drzewami i krzewami.

Był bardzo dobrym gospodarzem szkoły, godnie reprezentującym i promującym ją na zewnątrz, o czym świadczą uroczystości szkolne i środowiskowe, czy sesje popularno – naukowe na bardzo wysokim poziomie. Dzięki staraniom p. dyrektora często gościliśmy dostojnych gości i przyjaciół szkoły, którzy swą obecnością podnosili prestiż spotkań. P. dyrektor jest inicjatorem powstania „Głosu Sienna”, pracuje w strukturach PSL, jest sekretarzem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sienna oraz prezesem Ludowego Towarzystwa Naukowo – Kulturalnego w Siennie.

**W imieniu społeczności szkolnej, za lata poświęcone ZSOiP, za życzliwość i działalność na rzecz oświaty oraz społeczności lokalnej – DZIĘKUJEMY**

## OCALONA PAMIĘĆ, CZYLI WZRUSZAJĄCA WIZYTA PANA KAZIMIERZA TEOFILA BANACHA

**Dzień Patronów to także święto Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Teofila Banacha w Siennie.**

**Teofil Banach** był kierownikiem szkoły, nauczycielem, społecznikiem i wielkim patriotą. Urodził się w roku 1906 w Korytkowie. Uczył się w Sandomierzu, a rok potem zdał maturę pedagogiczną w Kielcach i uzyskał uprawnienia do nauczania w szkołach powszechnych.

W latach 1926 – 1936 Teofil Banach był nauczycielem i kierownikiem szkoły w Chotczy, a od 1936 do 1939 kierownikiem Szkoły Powszechnej w Siennie.

W tym okresie aktywnie działał w Związku Nauczycielstwa Polskiego i ruchu młodzieży wiejskiej. Na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego otrzymał stopień magistra filozofii z zakresu pedagogiki. Po wybuchu wojny (1939/1940) rozpoczął organizowanie konspiracyjnego ruchu ludowego i tajnego nauczania.

W czerwcu 1940r. zmuszony był uciekać z tego terenu przed poszukującym go gestapo i przeniósł się do Warszawy, przybierając pseudonimy: „Jan Dębniak” i „Sulima” Działał w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Cały czas związany był z ruchem ludowym. Dnia 26 marca 1941 roku T. Banach został aresztowany w Warszawie przez gestapo. Przeszedł tragiczną drogę przez Aleję Szucha i Pawiak.

Skąd został wywieziony do Oświęcimia. Jako więzień obozu koncentracyjnego miał numer **13218**. Zamordowany w Oświęcimiu najprawdopodobniej 2 października 1941 roku.



*Teofil Banach w Warszawie'1935*

*Na zdjęciu widnieje wzruszająca dedykacja od Teofila Banacha dla żony: Wczesnowiosenne zdjęcie, bo z dn. 23 III, zrobione zniemacka na Alejach Ujazdowskich, przesyłam Loni z życzeniem, by pierwsze poddmuchy wiosny rozwiały Jej smutki i zgrzoty, a przyniosły wzamian prawdziwą wiosnę zadowolenia i szczęścia. Warszawa 28 III 1935r. Dedykacja ta podkreśla więź łączącą małżonków.*

Po wojnie społeczeństwo Sienna nie zapomniało o bohaterskim kierowniku. Szczególne zasługi w utrwalaniu pamięci o Teofilu Banachu miał p. Aleksander Kwiatkowski – długoletni kierownik szkoły, społecznik i działacz ludowy. To dzięki Jego staraniom i społeczności szkolnej 17 maja 1964 roku szkoła podstawowa otrzymała imię **Teofila Banacha**, a w budynku umieszczono tablicę, na której widnieje napis: **„Teofil Banach był kierownikiem tej szkoły. W czasie okupacji organizował ruch podziemny – Bataliony Chłopskie i tajne nauczanie. Zginął w Oświęcimiu w 1941 roku. Pamięta o tym młodzież, Grono Nauczycielskie oraz społeczeństwo Sienna i okolice”**. Rangę tego wydarzenia podnosił fakt, że wśród zaproszonych gości byli: żona Teofila Banacha – Eleonora z synem Kazimierzem Teofilem, rodzice – Adam i Maria Banachowie, brat Kazimierz – przedstawiciel władz naczelnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i członek Rady Państwa, rodzina, znajomi i przyjaciele. Odtąd uroczystości związane z tym wydarzeniem stanowiły łącznik między przeszłością a dniem współczesnym społeczności szkolnej.

Coroczne obchody Dnia Patrona są dla uczniów i nauczycieli Publicznej Szkoły Podstawowej doskonałą okazją do pogłębiania wiedzy o człowieku, który tworzył przedwojenną historię Szkoły Podstawowej. Nie należy tego rozumieć, że październik jest jedynym miesiącem w roku szkolnym, gdy przypominamy sylwetkę Patrona. Na co dzień budujemy

obyczajowość i tworzymy tradycję szkoły. Uczestniczymy w życiu społeczności lokalnej wraz z pocztym sztandarowym, uczymy dzieci szacunku do symboli i Patrona, a święto szkoły jest podsumowaniem całorocznej pracy wychowawczej.

**W tym roku Dzień Patrona ma podniosły wymiar, gdyż pod koniec września 2011r odwiedził naszą szkołę gość szczególny – Pan Kazimierz Teofil Banach - Syn Patrona Szkoły Podstawowej Teofila Banacha.** Podczas wzruszającego i emocjonalnego spotkania podzielił się z nami nieznanymi faktami z życia T. Banacha.

Pan K. Banach jest jedynym żyjącym synem Teofila i Eleonory Banachów. Urodził się w Siennie. Dwaj bracia p. Kazimierza zmarli w niemowlęctwie. Ojciec T. Banach widział swego potomka tylko raz. Zginął w Oświęcimiu, gdy syn miał zaledwie 3 miesiące. Pani Eleonora Banach wraz z dzieckiem przeniosła się po śmierci męża do Ostrowca Św., następnie los rzucił ją do Warszawy. Po wojnie musiała bardzo ciężko pracować na utrzymanie rodziny. Po wielu latach odzyskała ponownie uprawnienia do pracy nauczyciela. Do końca życia mieszkała w stolicy.

Pan Kazimierz Banach był w Siennie wraz z mamą na uroczystościach nadania szkole imienia w 1964r. Z wykształcenia matematyk, pracował jako wykładowca na wyższych uczelniach. Ze wzruszeniem po 47 latach oglądał szkołę i ofiarował bezcenne

pamiętki. Wśród nich są: zdjęcie Teofila Banacha z Oświęcimia, zdjęcia rodzinne, zdjęcia z roku 1964, czyli nadania szkole imienia. Zaświadczenie o ukończeniu studiów przez T. Banachą, książka „Prasa konspiracyjna >>Rocha<<” B. Golki, w której znajdują się informacje o działalności konspiracyjnej T. Banacha i inne pamiętki rodzinne.

Mam nadzieję, że spotkanie to będzie bodźcem do nowych poszukiwań śladów i wspomnień o niezwykłym nauczycielu – bohaterze i jego rodzinie. Zebrane materiały zostaną zaprezentowane w Dniu Patrona na okolicznościowej wystawie.



*Eleonora Banach żona T. Banacha/ we wspomnieniach uczniów wspaniała wychowawczyni i nauczycielka między innymi prac ręcznych w SP w Siennie przed wojną/*

Serdecznie dziękuję Panu Kazimierzowi Teofilowi Banachowi za zaufanie i przekazane pamiętki oraz pragnę zapewnić, że znajdą one godne miejsce w naszej szkole.

*Jolanta Wlazłowska*



p. Kazimierz Teofil Banach i p. Jolanta Wlazłowska

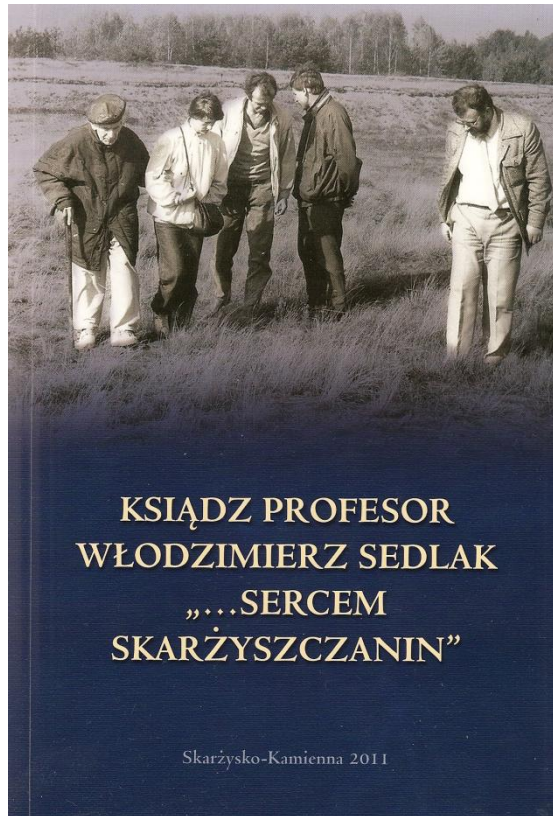
*Kazimierz Teofil Banach w otoczeniu uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej*



# WARTO PRZECZYTAĆ

## WARTO PRZECZYTAĆ I OBEJRZEĆ

W 100 – lecie urodzin ks. prof. Włodzimierza Sedlaka ukazała się książka o tym dociekliwym badaczu, znakomitym uczonej i oryginalnym pisarzu o osobowości otwartej na drugiego człowieka. Ta nowa pozycja jest kontynuacją książki wydanej przez Radę Miasta Skarżyska – Kamiennej w 1993 r. pt. „Waldek ze Skarżyska. Rzecz o Włodzimierzu Sedlaku”.



„Książka profesor Włodzimierz Sedlak „... sercem skarżyszczanin” to zbiór wspomnień. Przyjaciele, ludzie świata nauki oraz wszyscy ci, na których drodze stanął książka profesor prezentują w niej swoje „spotkania z księdzem”.

Jest to praca niezwykle cenna, ponieważ poszerza naszą wiedzę o bohaterze. Każde wspomnienie to inna odłona sylwetki księdza profesora – człowieka o wyjątkowym intelekcie, niezwykłej wrażliwości, ale też dużym poczuciu humoru. Autorów interesuje przede

wszystkim Włodzimierz Sedlak jako człowiek. Obok wspomnień znalazły się również ciekawe – publikowane po raz pierwszy – materiały źródłowe, utwory o charakterze literackim – opowiadania i wiersze, objęte wspólnym tytułem „Z kartek wariata” . Krótkie opowiadania – „Mgła na przedraniu”, „Symfonia pól”, „Puszcza (uwertura)”, „Zimowy

poranek” czy „Przedwiośniany zachód” pokazują talent autora. Przyroda w literackim ujęciu zadziwia oryginalnością języka. Bogata metaforyka, neologizmy, stylizacja, z całą pewnością tworzą specyficzny nastrój i wpływają na odrębność stylu autora tekstu. Swoje miejsce ma też przyroda w wierszach Sedlaka. W utworach tych prezentuje się nam człowiek, który jest doskonałym obserwatorem świata oraz ma w sobie wielką chęć tworzenia:

„Ja pisać muszę  
Nic nie odstraszy,  
Jesienna słońca,

Zimy kurzawa,  
Ni to, co dręczy,  
Ani pustka łzawa  
Rozumiesz...  
Ja pisać muszę.

W książce zamieszczono również tekst pt. „Ziemia mojego Boga” napisany przez księdza profesora na zamówienie „Tygodnika Powszechnego”. Nigdy jednak nie został opublikowany, a był pisany był pod wpływem podróży, jaką odbył do Ziemi Świętej. W pracy są również fragmenty „Notatnika Naukowego”, który badacz skrupulatnie prowadził podczas pracy na Świętym Krzyżu.

Ostatnie rozdziały dowodzą, że myśl Sedlakowska jest wciąż żywa, co znalazło odbicie zarówno w pracach uczniowskich, jak i wierszach o Włodzimierzu Sedlaku, który

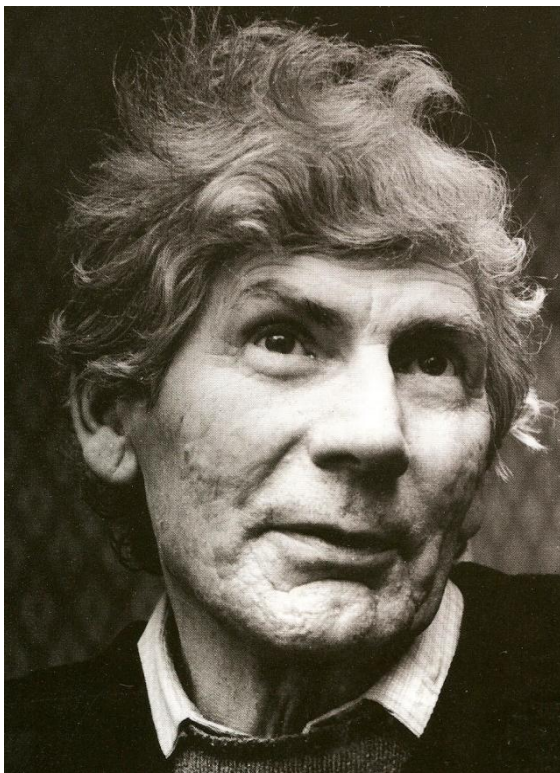
fascynował wielu i dla wielu pozostanie autorytetem.

Na marginesie pragnę wspomnieć, że wśród liryków znalazły się utwory nauczycielki ZSOiP w Siennie p. M.Czerwongi i uczennicy M. Ziętali.

Doskonałym uzupełnieniem książki są filmy poświęcone księdzu profesorowi. Zrealizowano je w Roku Sedlaka .Pierwszy nosi tytuł „Dawać, dawać aż splotnie. Rzecz o ks. profesorze Włodzimierzu Sedlaku”, a drugi „Włodzimierz Sedlak - człowiek ze Skarżyska.

Prezentowana książka i filmy to wyraz największego uznania i szacunku dla wybitnego człowieka, kapłana i naukowca.

*Beata Górka*



### WIERSZE O PATRONIE

#### *Wspomnienie o Patronie Włodzimierzu Sedlaku*

\*\*\*

Są takie chwile, które w pamięci zostają  
I choć czas mija one nadal trwają.  
Jest taka osoba przez nas raz poznana  
Chociaż już nie żyje będzie pamiętana.

Tak mało jest szczęścia na ziemi,  
Że trzeba zbierać wspomnienia,

By w chwilach smutnych upajać się nimi,  
Jak wodą w chwili pragnienia.  
Wspomnienie to ciągle powraca  
Jak cień o różnej porze.  
Lecz człowiek, o którym mowa  
Powrócić już nie może.

\*\*\*

Był, lecz już Go nie ma wśród żywych.  
Została tylko pamięć serdeczna.  
Przygarnęła Go zimna ziemia,  
Spowiła cisza wieczna.

Zimny, porywisty wiatr  
Śpiewa nad jego mogiłą  
I snuje się wspomnienie  
Nad życiem, jakie było.

Tak odszedłeś daleko,  
Płacz zdziwienie budzi,  
Lecz na zawsze zostaniesz  
W sercach prostych ludzi.

*Agnieszka Domagała*

***Ksiądz...Profesor...zwykły człowiek...***

Dawał siebie innym ludziom,

Przekazywał, co miał w głowie,  
Wierny Bogu i naukom.

Czerpał z życia, co się dało

I oddychał pełną piersią.

Ono zaś nie odpychało

Tego, który szukał szczęścia.

A je zawsze odnajdował,

Bo czasu nie lubił tracić.

Gdy coś skończył, coś zaczynał,

Wiedzą żył i chciał nią darzyć.

Kiedy kraj okupowano,

Dawał wiedzę młodym ludziom.

Pragnął, by nie zapomniano

Iść przez życie wraz z nauką.

Również tuż po wojnie

Nie przestał wyznaczać celów.

Tchnął ducha w siennieńską szkołę

- Szkołę Rzemiosł i Liceum.

A dziś Patron swego dzieła

- gimnazjum i szkoły średniej

Każdy o Nim dziś pamięta

-to był ksiądz – Włodzimierz Sedlak.

*Milena Traczyńska*

Ksiądz prof. Włodzimierz Sedlak w murach naszej szkoły.



# Tobie Patronie



**Redaguje zespół pod kierunkiem mgr Jolanty Wlazłowskiej i mgr Beaty Górskiej**  
**Redaktor techniczny: mgr Tomasz Szczygliński**  
**Zdjęcia: mgr Mateusz Wlazłowski**  
**Autorom i redaktorom honorariów nie płacimy**